POLSKI FILM

cena 40 groszy

Nr. 1 KATOWICE, 15 STYCZNIA 1928 R.



P. ANTONI PIERZCHALSKI (junior)
kierownik produkcji wytwórni „Espefilm" (patrz artykuł wewnątrz)

Pierwsza Górnośląska

Wytwórnia Filmów kinematograficznych

ESPE-FILM

SP. Z O. ODP.

Centrala: KATOWICE, ul. 3-go Maja 2, Tel. 11-21
Pawilon: SIEMIANOWICE, ul. Dworcowa 10, Tel. 10-22
Oddziały: WARSZAWA, ulica Senatorska 32
KRAKÓW, ul. Piotra Michałowskiego 11.

Największy w Polsce

własny

PAWILON FILMOWY

posiada pierwszorzędne techniczne urządzenia, najnowsze aparaty świetlne »Efa« i »Weinert« 6.000 amperów, prąd zmienny i stały.

Własne laboratorjum filmowe

pod kierownictwem pierwszorzędnych zagranicznych sił fachowych. Wykonuje na zamówienie zdjęcia artystyczne, aktualne i reklamowe oraz napisy, kontratypy itp. Specjalność: Wywoływanie i i kopjowanie filmów.

Zdjęcia manifestacyj narodowych w kraju wykonuje się w celach propagandy bezpłatnie.

WŁASNA DRUKARNIA

WŁASNY PAWILON FOTOGRAFICZNY

wykonuje na zamówienia pierwszorzędne fotosy filmowe.

STAŁY KURS TECHNIKI GRY FILMOWEJ

pod kierownictwem reżyserów: Artura Twardyjewicza i Aleksandra Łowicza, wyłącznie dla produkcji własnej.

Na żądanie wysyła się prospekty i udziela się informacyj.

Wypożyczalnia Wytwórni „Espe-Film“

poleca

Szkarłatna Róża

Wielki sensacyjny film salonowy podług powieści H. POSSENDORFA, drukowanej w „Münchner Illustrierten“

Reżyserji: W. Reibera

Fotografje: K. Attenberger i A. Schwertführer

W rolach głównych:

DOROTHEA WIECK, CORRY BELL, PAWEŁ HEIDEMANN

z udziałem: Ruth Weyher, Karola Waltera Meyera. Małgorzaty Kupfer, Adalberta Schlettow, Roberta Garrisona, Krümelchen, Ph. Manning, Harry Hardta, Alberta Pauliga, Lilian Weiss, Fritz Greinera i w. i.

Wielka rewja baletu — Folies Bergères z Paryża — Nadzwyczajna wystawa — Sceny kolorowane

WYPOŻYCZALNIA WYTWÓRNI »ESPE-FILM«

poleca

CÓRKA TRZECH OJCÓW

wesoła i oryginalna komedja, scenarjusza *H. BARKHAUSENA*

Reżyserja: FRANCISZKA OSTENA
Fotografje: FRANCISZKA KOCHA
Budowy: WILLY i LUDWIKA REIBERÓW

W ROLACH GŁÓWNYCH:

DOROTHA WIECK

i

OSKAR MARION

z udziałem: *Harry Hardta, Karola Waltera Meyera, Antonietty Hagen, Mary Brandt, Hermana Pflanza i w. in.*

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona zł. 100, 1/2 str. zł. 60, 1/4 str. zł. 35, 1/8 str. zł. 20. — Wydawca: Spółka Wydawnicza »Polski Film«. — Redakcja i Administracja: Katowice 3-go Maja 2. Tel. 11-21. — Redaktor odpowiedzialny: Inż. Andrzej Wałłach. Rotograwjura Drukarni Narodowej w Krakowie, ul. Wolska 19.

POLSKI FILM

ILLUSTROWANE PISMO MIESIĘCZNE, POŚWIĘCONE SZTUCE KINEMATOGRAFICZNEJ

DO CZYTELNIKÓW.

Wielkiemi krokami idzie naprzód technika, twórczość i reżyserja kinematograficzna w Polsce. Wystarczy zaobserwować ogromny postęp, jaki widoczny jest w polskich filmach doby ostatniej w porównaniu z niedawną jeszcze przeszłością, żeby nabrać przekonania, iż jednak posuwamy się naprzód pod względem produkcji filmowej.

Kinematograf, to bezsprzecznie wielki przyjaciel ludzkości. Oprowadza nas po krajach i miastach, których zwiedzanie byłoby dla wielu niemożliwością z punktu widzenia finansowego! Zaznajamia z różnolitemi typami ludzkiemi, ze zwyczajami i obyczajami. Pokazuje wiele ciekawych rzeczy, czy to z dziedziny nauki, czy produkcji, czy też z życia zwierząt. Wprowadza nawet na dno morskie, pozwalając oglądać jego dziwa, normalnie niedostępne dla oka ludzkiego. Pokonuje też czas, dając zwolnione zdjęcia ruchów, któreby zwykłym trybem uszły naszemu oku; przyswaja wreszcie szerokim warstwom arcydzieła literatury. A przedewszystkiem stanowi wytchnienie dla umysłu, znużonego pracą, bo bez wysiłku ze strony widza pozwala się wżyć w akcję i przechodzić wzruszenia, to znów rozwesela duszę, zgorzkniałą w szarej walce o byt.

Nad tem, żeby film nie działał ujemnie, czuwa władza, kontrolująca jego treść. A ile dobrego może zrobić film, przedstawiający jaskrawo zgubne nałogi, czy zbrodnicze instynkty, zrozumie każdy, kto zastanawia się nad akcją i w duchu wydaje bezzwłocznie swój sąd o poszczególnych osobach występujących w widowisku.

Szalony rozwój produkcji kinematograficznej wywołuje też słuszne zaciekawienie szerokich warstw publiczności, jak też wygląda ta produkcja? jak to może być, żeby nieraz zgoła fantastyczna akcja dramatu, czy komedji, mogła z takim realizmem przesuwać się przed oczami widza? jak też wyglądają, żyją i co mówią tak zwane gwiazdy filmowe? jak jest zorganizowany ten olbrzymi aparat, który produkuje gigantyczne i proste, tragiczne i wesołe filmy? jakim przepisom podlega ten przemysł?

Na podobne pytania mają odpowiedzieć pisma, poświęcone specjalnie twórczości i wogóle sztuce kinematograficznej. Stanowią one pomost między wytwórcą, autorem i aktorem kinematograficznym z jednej, a publicznością z drugiej strony.

Polska stoi pod względem piśmiennictwa filmowego na szarym końcu. Jest w tej dziedzinie luka, którą należy wypełnić. I w tym właśnie celu podejmujemy to wydawnictwo, którego zadaniem będzie odpowiedzieć zwolennikom kina na wiele pytań, nasuwających się w związku ze sztuką kinematograficzną, a odpowiedzieć jasno, przystępnie i w formie nietylko nie nużącej, ale i zajmującej. Będziemy poruszać cały szereg kwestyj, łączących się z zakulisowem życiem kinematografu, dawać sylwetki aktorów, ciekawe zdarzenia z ich życia, anegdoty i utwory literackie z tej dziedziny. Ponadto zamieścimy zawsze przegląd nowych filmów, produkcji zarówno krajowej, jak i zagranicznej, oraz sprawozdania z filmów, produkowanych w naszych kinematografach, jakoteż repertuar, a wszystko przeplatane licznemi ilustracjami.

Narazie pismo nasze będzie wychodzić jako miesięcznik, jednak mamy nadzieję, że niezadługo »Polski Film« będzie się pojawiał częściej i stanie się ulubionem »vade mecum« licznych miłośników sztuki filmowej.

Oddając w ręce Czytelników ten pierwszy numer »Polskiego Filmu« prosimy Ich o nawiązanie żywego kontaktu z redakcją przez wyrażanie życzeń, czy opinji, ewentualnie nadsyłanie informacyj, ujętych krótko i zwięźle, zastrzegając sobie ich przedruk w razie zakwalifikowania.

REDAKCJA

ARTUR TWARDYJEWICZ (Katowice).

O KONTYNGENT FILMOWY W POLSCE



P. J. Lang, właściciel wypożyczalni filmów w Krakowie, rozpoczął w piśmie fachowem dyskusję na temat projektu oznaczania ilości filmów zagranicznych, które będą mogły być w przyszłości sprowadzane do Polski, czyli t. zw. kontyngentu. W artykule swym p. Lang zaleca sferom miarodajnym, by przed rozstrzygnięciem tej sprawy zasiągnęły opinji wszystkich zainteresowanych stron, które autor dzieli na zwolenników kontyngentu, rozumiejąc pod nimi producentów. a więc pracowników, reżyserów i artystów, oraz wytwórców i na przeciwników. którymi z natury rzeczy byliby odbiorcy filmów, a więc właściciele kinoteatrów i wypożyczalni.

Ponieważ nie może być mowy o ponoszeniu ofiar przez przemysł filmowy w Polsce, będący prawie w powijakach, wynikałoby, iż skontyngentowanie importu filmów musiałoby się odbić na drugiej grupie, t.j. eksploatujących sprowadzane filmy.

Mnie, jako producenta filmowego, interesują jednak dalsze wywody p. Langa. Twierdzi on, iż cały ciężar skontyngentowania spadnie na wypożyczalnie filmów i wyraża obawę, iż nie będą one w stanie wziąć na siebie znacznego ryzyka, ani ponosić ofiar materjalnych.

Obawy p. Langa co do strony materjalnej są nieco przesadzone, gdyż kwestja ta będzie zależeć przedewszystkiem od definitywnego uregulowania stosunków importowych. Dobrze wiemy o tem, że wypożyczalnie, nabywając t. zw. »szlagiery«, zmuszane są do równoczesnego zakupu pewnej ilości filmów o niskiej wartości artystycznej, a nawet często bezwartościowych, czyli »produkcji na wagę«. Niestety, ta »produkcja na wagę« stanowi około 70 procent całego importu. Przy regulowaniu kwestji kontyngentu należałoby zwrócić baczną uwagę na te stosunki, gdyż szkoda wyrzucać pieniądze na bezwartościowe produkty zagraniczne, których część nawet nie ogląda ekranu. Pod tym względem efekt wprowadzenia kontyngentu byłby nawet dobroczynny, gdyż w takim razie zagranica byłaby zmuszoną do zrezygnowania z nawadniania Polski »produkcją na wagę«. Cały ciężar przymusowej produkcji w kraju, wprowadzonej przez kontyngent, spadłby na zagraniczne ekspozytury wytwórni Fox, Fanamet i innych, których import przewyższa 50 procent ogólnej cyfry.



Obawy o ryzyko są również bezpodstawne, a nawet p. Lang, jako przedstawiciel krajowych wypożyczalni, nie powinien był stawiać pytania: »czy z przymusem produkcji filmów w Polsce będzie połączony przymus grania w kinoteatrach pewnego kontyngentu filmów polskich», bo gdyby ta kwestja miała być uwzględniona w przepisach o kontyngencie, dałoby to precedens do traktowania produkcji filmowej pod względem ilościowym, a nie jakościowym, co odbiłoby się na artystycznej wartości produktów.

W następnym numerze zajmiemy się stosunkami innych zainteresowanych sprawą kontyngentu.



JAK WYGLĄDA POLSKA WYTWÓRNIA FILMOWA »ESPEFILM« NA G. SLĄSKU?

Wywiad z kierownictwem.

Na zaproszenie dyrekcji wytwórni Espefilm w Katowicach pojechałem do Siemianowic, gdzie mieści się pawilon do zdjęć filmowych. Jechałem z dość dużem uprzedzeniem, bo przecież w naszej krwi leży lekceważenie wszystkiego, co nie nosi marki zagranicznej, a na nasze wyroby i poczynania spogląda się z najnaturalniejszą w świecie pogardą. Zresztą uprzedzono mnie zgóry, żeby bardzo sceptycznie patrzeć na zapewnienia zarządu wytwórni, że wkrótce podejmie poważną pracę nad fabrykacją filmów.

— Z czem zabiorą się do roboty, gdy nie mają odpowiednich urządzeń, a te są zbyt drogie, żeby byli w stanie sprawić. Rozumie pan, jaką rolę odgrywa dla zdjęć światło, ale może nie zdaje sobie pan sprawy z tego, że porządne zdjęcia wymagają napięcia kilku tysięcy amperów i specjalnych lamp, które z natury rzeczy nie mogą być tanie.

Tak uświadomiony, zjawiam się w budynku, mieszczącym pawilon do zdjęć, laboratorja i biura zarządu. No, nazewnątrz nieźle to wygląda. Budynek masywny z cegły kaflowej, położony na froncie 20-morgowego parku z sadzawką.

Wchodzę do wnętrza. Duża sala obwieszona lampami. Naliczyłem ich 76 i wyczytałem na górnych lampach, których jest 30, napis »Efa«. Może ten napis powie coś znawcom, bo mnie niewiele przyszło z tego, żem go wyczytał. Reżyser p. Twardyjewicz nie może się nachwalić reflektorów.

— Panie, to wytwory Weinerta. Widzi pan, wnętrze mają lustrzane. A co za światło dają!

Każe prędko założyć przewody i za chwilę robi się na sali tak jasno, że przypomina się słoneczna plaża, tonąca w gorących promieniach lipcowego słońca, bo i ciepło idzie od tych olśniewających przyrządów.

— Pewnie macie panowie silne transformatory — mówię, przypomniawszy sobie lekcję, udzieloną przez sceptyków.

Prowadzą mnie do niedużej ubikacji na dziedzińcu, zaopatrzonej groźnemi napisami o niebezpieczeństwie porażenia i z dumą pokazują dwa transformatory najnowszej konstrukcji.

— One przerabiają napięcie 3.000 wolt o 6.000 amperach — objaśnia dyrektor przedsiębiorstwa, p. Pierzchalski starszy. — Ręczę panu, że połowa wytwórni berlińskich, które dobrze znam, nie posiada czegoś podobnego do tego, co my mamy w tej kabinie i laboratorjach.

Idziemy do laboratorjów. Pokazują mi aparat popędowy do robienia napisów na filmach.

— A więc tak wygląda fabrykacja objaśnień do filmów! — myślę, oglądając niedużą maszynę, na której leżą właśnie tabliczki, wielkości ćwiartki arkusza papieru.

Przechodzimy do ciemnicy dla wywoływania filmów. Wąskie korytka wypełnione są płynami, służącemi do utrwalania zdjęć. Tak tam jednak ciemno, że aż ponuro, więc idziemy do suszarni filmów i kopjarni. Ogromny bęben drewniany z listwami na całą długość, puszczany w ruch popędem elektrycznym. Objaśniają mnie, że nawinięta nań, jak nić na szpulce, wstążka filmowa obraca się wraz z bębnem z dużą szybkością, susząc się wskutek tego ruchu. Zboku maszynka do kopjowania Geyera, posiadająca tę właściwość, że gdy film ma różne naświetlenia, ona automatycznie



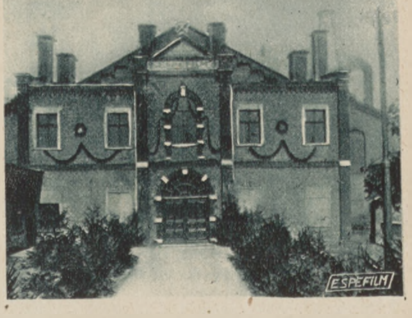
Stefan Pierzchalski
dyrektor wytwórni »Espefilm«.



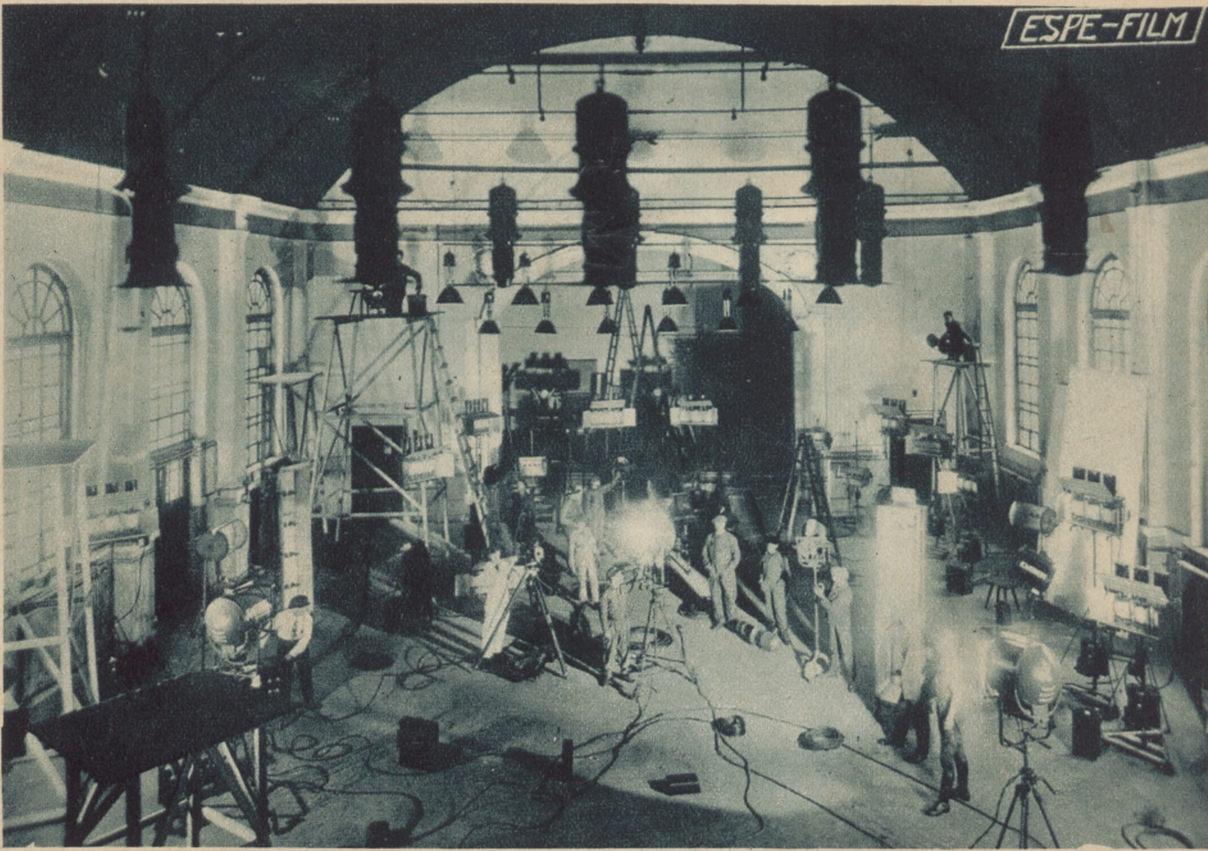


Na lewo:
Artur Twardyjewicz
reżyser wytwórni »Espefilm«

Na prawo:
Aleksander Łowicz
reżyser wytwórni »Espefilm«



Pawilon filmowy wytwórni „Espefilm" (zewnątrz)



Pawilon filmowy wytwórni „Espefilm" (wnętrze)

wyrównuje różnice tak, że po wyjściu z tego przyrządu film jest już równo naświetlony.

Gdyśmy znowu weszli na salę, podchodzi do nas p. A. Pierzchalski, kierownik przedsiębiorstwa i naczelny operator.

— Może mi pan coś opowie z historji wytwórni — zwracam się do niego po przywitaniu.

— Z przyjemnością. Zaczęliśmy od szkoły filmowej, gdyż mając zamiar prowadzenia wytwórni na większą skalę, musieliśmy sobie przygotować odpowiedni materjał na wykonawców mniejszych ról i statystów. Pierwszorzędne role będziemy obsadzać wybitnemi siłami krajowemi i zagranicznemi. Szkołę prowadzimy w Katowicach, a mogę się pochwalić, że wyszło już z niej kilka wybitniejszych sił, które obecnie pracują bądź w krajowych wytwórniach, bądź w zagranicznych. Po szkole przyszła kolej na drobne filmy reklamowe. Później trzeba było wyszukać odpowiedni objekt na pracownię do zdjęć filmowych. Dzięki pomocy gen. dyrektora p. inż. Roberta Sznapki udało się nam znaleźć w Siemianowicach pod Katowicami budynek, nadający się na te cele. Mając już podstawę operacyjną, przystąpiliśmy do utworzenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która energicznie zaczęła realizować nasz program wytwórczy. Sprowadziliśmy przyrządy do atelier. Wszystkie aparaty są najnowszej konstrukcji i odpowiadają ostatnim wymogom techniki kinematograficznej. W połowie stycznia br. rozpoczynamy kręcenie wielkiego filmu, którego akcja osnuta jest na życiu sfer przemysłowych. Na wykonawców głównych ról zaangażowaliśmy Mary Kid i Eryka Barclaya, z Pancewiczową i Solskim pertraktujemy.

— Muszę podkreślić duże zasługi przy zorganizowaniu przedsiębiorstwa, położone przez mego ojca, Stefana Pierzchalskiego. Dzięki jego doświadczeniu w dziedzinie techniki kinematograficznej,



Fragmenty parku, należącego do wytwórni „Espefilm"

zdobytemu 20-letnią pracą w wytwórniach zagranicznych, mogliśmy się porwać na takie przedsięwzięcie.

— Czy p. Twardyjewicz pracuje sam, jako reżyser?

— Nie. Razem z nim zajmuje się stroną reżyserską p. Łowicz. P. Twardyjewicz był zatrudniony przez szereg lat w rosyjskich przedsiębiorstwach filmowych. On to reżyserował »Chatę za wsią«. P. Łowicz znów pracował jako reżyser w wytwórniach berlińskich. Mamy nadzieję, że przy ich współpracy będziemy produkować same dobre rzeczy, które pójdą nietylko w Polsce, ale i zagranicą. O widzi pan, ci ludzie przygotowują dekoracje do naszego filmu, o którym panu wspomniałem.

Istotnie na sali wre praca. Kilkudziesięciu robotników pod okiem reżysera Łowicza i swoich majstrów buduje szkielety dekoracyj, wysokich na kilka metrów.

Odjeżdżałem z Siemianowic z przeświadczeniem, że Espefilm naprawdę myśli już w najbliższym czasie realizować swe plany stworzenia na zachodnich kresach placówki, która może nam pomóc do zapoznania zagranicy z polską wytwórczością.

Wacław S.



Transformatornia wysokiego napięcia.

Tajemnice Genewy



Transformatornia wysokiego napięcia



Na prawo:
Transformatornia wysokiego napięcia

K HOLLYWOOD – ZIEMIA OBIECANA KINA



Kalifornja, kraj złota, posiada od niedawna wielką osobliwość. Jest nią słynne Hollywood, przedmieście miasta Los Angeles. Było ono jeszcze przed 20 laty małą, nieznaną osadą wiejską, której w dzisiejszem ślicznem mieście will, przeważnie w stylu hiszpańskim i to z drzewa, niktby nie poznał, nie mówiąc już o monumentalnych budowlach i drapaczach chmur. Poszczególne wille otoczone są trawnikami, niczem nie odgrodzonemi od ulic, powysadzanych palmami, drzewami oliwnemi i innemi. W łagodnym klimacie Kalifornji dojrzewają pomarańcze, granaty, obok owoców, które i u nas się udają. Te ostatnie mają swoją sławę, gdyż np. gruszki lub śliwki kalifornijskie są znacznie większe od naszych i odznaczają się wybornym smakiem.

Położenie Hollywood jest wprost nadzwyczajne. W kilkanaście minut można się znaleźć na wybrzeżu Oceanu Spokojnego; niespełna dwóch godzin potrzeba na to, żeby stanąć na wysokości dwóch tysięcy metrów, a więc w wysokich górach; wreszcie w takim samym czasie można dojechać do gorącej pustyni.

W tej to miejscowości umieściły wszystkie amerykańskie fabryki filmowe centra swoich wytwórni. Są tam więc wielkie koncerny filmowe, jak Paramount, Metro-Goldwyn, United Artists, First National, Fox, Universal, które w jednym sezonie produkują po setce filmów. Przeciętnie w każdym dniu wre praca nad około 50 filmami. Pociąga to za sobą zatrudnienie olbrzymiej ilości ludzi, jako maszynistów, dekoratorów, statystów, służby itp., nie mówiąc już o reżyserach i artystach. Samych »gwiazd filmowych» jest w Hollywood bardzo wiele. Wystarczy wymienić z żeńskich znakomitości takie, jak Polę Negri, Normę i Konstancję Talmadge, Glorję Swanson, Mae Murray, Mary Pickford, Mary Prevost, Corinnę Griffith, Dolores del Rio, Normę Shearer, Colleen Moore, Laurę La Plante, a z męskich Douglasa Fairbanksa, Harolda Lloyda, Charlie Haplina, Ramona Novarro, Johna Barrymore, Buster Keatona, Adolfa Menjou.

W ostatnich czasach zaczęły krążyć po Nowym Jorku pogłoski, iż przedsiębiorstwa kinematograficzne zamierzają przeprowadzić znaczne oszczędności w wytwórniach w Hollywood, a nawet pozamykać szereg pracowni (t. zw. pawilonów), co wywołało popłoch w sferach ludzi, żyjących z tego przemysłu.

Inne wiadomości głoszą, że z nowym sezonem przeprowadzono w całym szeregu wytwórni filmowychw Hollywood redukcję t. zw. »gwiazd«; zwłaszcza starszych. I tak podobno nie odnowiono kontraktu z Mae Murray, Klarą Windsor, Florence Widor, Oliwją Borden, Luis Codi, Convay Tearle i innemi. Pola Negri miała obniżyć swe wymagania do... 8 tysięcy dolarów tygodniowo, chcąc utrzymać się na dotychczasowem stanowisku w Hollywood. Na miejsce starszych »gwiazd« poangażowano nowe siły, które w szkołach filmowych wykazały dobre warunki zewnętrzne, przeważnie z pośród tych pań, które na konkursach piękności uzyskały nagrody.

Szczęście jest zmienne i wcale nie wywoła zdziwienia fakt, że na miejsce dotychczasowych »gwiazd« powschodzą nowe, dotąd nieznane i będą znów podbijać świat, każąc publiczności zapomnieć o tamtych, usuniętych w cień.









Tajemnice Genewy



Jerzy Marr



Mary Kid

Patrz str. 14, 15 i 16

„Mogiła Nieznanego Żołnierza“, film podług powieści Andrzeja Struga, w realizacji Ryszarda Ordyńskiego, był ostatnim z produktów polskich, które od kilku tygodni wyświetlano w Warszawie, a obecnie w Krakowie. W rolach głównych wystąpili artyści, jak panie: Gorczyńska, Malicka, Pancewiczowa, Bednarzewska, Broniszówna i Kuncewiczowa; panowie: Leszczyński, Marr, Walter, Gawlikowski, Lenczewski, Łuszczewski, Grabowski i i.

„Tajemnice Genewy“, sensacyjny film, osnuty na tle powieści »Skradziony tajny dokument« pojawi się wkrótce w Polsce. Jest to produkt koncernu Emelka w Berlinie. Reżyserja Willy Reibera, artystyczne kierownictwo Fr. Seitza. W rolach głównych występują: Christa Tordy, Alfred Abel, Carmen Cartellieri, Eric Barclay, Bert Bloem i inni. Premjera tego filmu dla prasy miała miejsce dn. 6 stycznia br. w Emelka kino w Berlinie.

„Wiera Mircewa“, dramat Urwancewa, który przed kilku laty nie schodził przez dłuższy czas z repertuaru teatrów polskich, będzie przerobiony na film. Do realizacji tego filmu przystąpił reżyser Rudolf Meinert.





Fragmenty parku należącego do wytwórni „Espefilm"

POCZTA REDAKCYJNA

Kierownictwo wytwórni Espefilm prosiło nas o zamieszczenie poniższych odpowiedzi na listy, skierowane do niego. Chętnie oddajemy głos fachowcom kinematograficznym, a w przyszłości prosimy Czytelników o nadsyłanie nam listów z zapytaniami, związanemi z życiem kina, jego techniczną i artystyczną stroną, oraz dotyczącemi naszego wydawnictwa. Na podobne pytania będziemy udzielali odpowiedzi na łamach pisma, a w razie potrzeby listownie.

Redakcja.



Axel von Pierron

Wacław T. Poznań. Dokładne opracowanie niepotrzebne. Należy wysłać tylko streszczenie. O ile będzie przyjęte, pomówimy.

Wdówka ze Złoczowa. Pan Igo Sym był niedawno w Warszawie, obecnie pracuje w Wiedniu w wytwórni Sascha-Film.

Krakowianka. Tak! Reżyser »Huraganu«, p. Lejtes, był uczniem Elkafilmu w Krakowie pod kierownictwem reżysera Twardyjewicza w r. 1923. »Huragan« jest jego pierwszym filmem. Vederemo!

Staś z Buska. Potrzebne pozwolenie rodziców.

Wypożyczalnia Wytwórni „ESPE-FILM"

„SIF" poleca „SIF"

TA, KTÓRA ZABIŁA

według powieści

RECKA-MALLECZEWENA

Scenarjusz: H. BARKHAUSEN
Reżyserja: ARTHUR BERGEN
Fotografje: PAWEŁ HOLZKI
Budowy: HOFER I RINALDI

W głównych rolach:

GRETE MOSHEIM
PAWEŁ WEGENER

Z udziałem: Frydy Richard, Antoniego Pointnera, Roberta Garrisona, H. Twardowskiego, Adeli Sandrock, Olgi Engl, Jakóba Tiedtke, Roberta Hageborna i w. i.

Szlagier sezonu 1927/28 produkcji „Emelka-Film"